

# ŁOWICZANIN

tygodnik społeczny, ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek—miesięcznie 40 marek—z przesyłką pocztową 45 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 75.  
Nekrologi i reklamy Mk. 50.

\*\*\*

W tekście Mk. 60.

\*\*\*

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 60.  
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 10.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## WAŻNE

### dla PP. Ziemiaków i Rolników

Hurtownia Kupeów Polskich w Łowiczu, Stary Rynek im. Kościuszki № 8, podaje do wiadomości, że już rozpoczęła przyjmować zapisy na

**Nawozy sztuczne**, jako to:

**Superfosfaty, Mąkę Tomasa,**

tak zwaną

**Tomasówkę, Potasowe, i Saletre,**

na tegoroczne zasiewy wiosenne.

Jednocześnie Hurtownia zawiadamia PP. Ziemiaków i Rolników, że kupuje na miejscu wszelkie zboża jako to: pszenicę, żyto, owies, jęczmień, rzepak i inne produkta rolne, każdej ilości, płacąc zaraz gotówką po cenach rynkowych.

3-1.

#### Ogłoszenie.

W niedzielę 15 b. m. odbędzie się poświęcenie i otwarcie wskrzeszonej „Bursy Bartoszków,” zwinętej od r. 1875 przez moskali. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo okolicznościowe w kościele Popijarskim o godz. 10, na które wszystkich przyjaciół młodzieży gimnazjalnej najuprzejmiej zaprasza.

Zarząd.

dla drobnych rolników, są zniżki odpowiednio do ilości i jakości gruntów uchwalone, i podaliśmy jak trzeba sobie samemu daninę obliczyć, aby wiedzieć, ile trzeba pieniędzy przygotować.

Poniżej podajemy obliczenie, z którego jasno wynika, że aż do 50 morgów, przy średnio dobrej ziemi, są odpowiednie zniżki. Rolnik kilkumorgowy ma zniżki największe, bo aż 75 procent, a im gospodarstwo większe, tem zniżki są mniejsze.

Więksi rolnicy po nad 100 morgów nie mają zniżek, a jeszcze więksi muszą procentowo płacić jeszcze więcej.

### Wyjaśnienia o daninie.

JAK BĘDĄ PŁACILI ROLNICY.

Pisząc o daninie w „Łowiczanie” w numerze 52-m r. 1921 zwróciliśmy uwagę czytelnikom, że

Gospodarstwa w morgach	Płaci z jednego morga średnio, zależnie od dobroci ziemi	Płaci z całego gospodarstwa, licząc po 6 marek podatku gruntowego z mor.
do 3 i pół morga	540 marek	1,890 marek
do 8 morgów	1080 „	8,640 „
do 12 „	1296 „	15,560 „
do 15 „	1912 „	22,680 „
do 20 „	1928 „	34,560 „
do 36 „	1944 „	69,984 „
do 50 „	2160 „	108,000 „
do 100 „	2160 „	216,000 „

### Ulgi dla powiatów zniszczonych wypadkami wojennymi.

Jak już pisaliśmy, dla rolnictwa obowiązuje w bylem Królestwie mnożnik 360. Co to znaczy? Gospodarz, który zapłacił za rok 1920 czystego podatku gruntowego 100 marek, miałby zapłacić daniny 360 razy 100, czyli 36 tysięcy marek. Ponieważ dla tych, którzy płacili podatek 100 marek, obowiązuje 30 procent zniżki, więc zapłacić należy mniej 10 tysięcy 800 marek, czyli 25 tysięcy 800 marek. Tak zapłacą rolnicy w powiatach nie zniszczonych podczas wojny, względnie już zupełnie odbudowanych, bo dla tych powiatów mnożnik wynosi właśnie 360.

Dla powiatów zniszczonych podczas wojny mnożnik został uchwalony przez Sejm mniejszy. I tak: *W Województwie Warszawskim* dla powiatu błońskiego mnożnik wynosi 340, ciechanowskiego—305, grójeckiego—355, lipnowskiego—340, łowickiego—330, makowskiego—305, mińsko-mazowieckiego—340, mławskiego—320, plockiego—310, płońskiego—310, przasnyskiego—280, pułtuskiego—305, radzyńskiego—341, rawskiego—305, rypińskiego—

go—340, sierpeckiego—330, sochaczewskiego—280, skierniewickiego—330, warszawskiego—prawy brzeg Wisły—340. Inne powiaty warszawskie mają przyznany mnożnik 360. *W Województwie Łódzkim*, nie zniszczonem wojną, obowiązuje we wszystkich powiatach mnożnik 360.

## Na pomoc rodakom--repatriantom.

**Biskupi polscy  
Duchowieństwu i Wiernym pozdrowienie w Panu  
i błogosławieństwo.**

Najmilsi! Dochodzą nas straszliwe wieści o losie tych, którzy po ciężkich niewolach, po długim, nieraz bardzo długim oddaleniu się od Ojczyzny, powracają do niej. Sprawozdania z gazet o dzieciach ginących z zimna, opowiadania naczynych świadków, ostatnie rozprawy w Sejmie, przedstawiają zgodnie straszliwy obraz cierpienia i nędzy, która objęła w swe okrutne ramiona setki i tysiące ludzi na progu samym powrotu ich do Ojczyzny.

Głód i zimno, brak obuwia, brak odzieży, choroby i zarazy, oto jest krótkie ujęcie tego położenia, w jakim znajdują się dzisiaj nasi reemigranci. Tyleśmy się już w czasach ostatnich napatrzyli na przemijające sceny cierpienia i niedoli ludzkiej, tyleśmy się nasłuchali i płaczów i jęków, ale rzadko kiedy czujemy się tak wzruszeni i tak wstrząśnięci w naszych sercach, jak dziś, kiedy myślimy o tej doli synów Ojczyzny, powracających na jej łono. Bo jakież to przeciwieństwo pomiędzy tęsknotą dziecka narodu, które z uczuciem radości spieszku ku swej Matce Ojczyźnie, a tym ciosem nad wszelki wyraz straszliwym, który go właśnie na ziemi ojczystej dosięga.

Samo już uczucie ludzkości, samo sumienie i serce chrześcijańskie, a nadto ta, tak wstrząsająca

## Z wycieczki do Krakowa.

(Ciąg dalszy)

5-go czerwca t. j. w niedzielę o godz. 6 rano część naszej wycieczki udala się do Marjackiego kościoła do odbycia spowiedzi św., a zatem po śniadaniu udaliśmy się na Wawel i później do Katedry na nabożeństwo. Tu znów podziwiamy bogactwa i pamiątki przedwiekowe. Zaraz po wejściu spotykamy w głównej nawie sarkofagi marmurowe królów Polskich, Władysława Jagielly, i Władysława Warneńczyka. Na środku zaś, poniżej presbiterium, kaplica Sw. Stanisława biskupa Krakowskiego, gdzie na ołtarzu w srebrnej trumnie spoczywa ciało tego świętego. Klękamy w presbiterium, gdyż się już odprawia pontyfikalna suma z asystą ks. prałatów i alumnów Seminarium. Po nabożeństwie wchodzi kapłan na ambonę, z której ongiś kazywał złotousty prorok ks. Piotr Skarga i czyta ewangelię i modlitwy adoracyjne. Po sumie zwiedzamy Zamek na Wawelu, sławne gniazdo naszych monarchów, Bolesławów, Władysławów, Kazimierzów i innych sławnych królów naszych. Zamek obszerny, 2 piętrowy, budowany w czworobok, a w środku dziedziniec, na którym odbywały się turnieje i zabawy rycerzy polskich i zagranicznych. Na przyziomiu 38 pokoi, z których najstarszy jest pokój i sypialnia królowej Jadwigi, to okienko i kamienna ławka, na której siedząc wyszywała orna-

ty i inne ubiory kościelne, do dziś w skarbcu się przechowujące. Na 1 i 2 piętrze takąż liczbą pokoi i sal królewskich, o których ówczesnem przeznaczeniu z braku miejsca nie będą opisywał. Nadmienię tylko, że przeszło stuletnia gospodarka austriacka zniszczyła i zatarła ślady dawnej piękności i bogactwa, dużo skradziono i wywieziono. Dziś zaś jest odnawiany i przyprowadzony do porządku, ale jeszcze trzeba dużo kapitału aby go zrobić takim, jakim był za czasów królewskich. Po zwiedzeniu Zamku, obeszlśmy plac Wawelski, a zatem od strony Wisły zwiedziliśmy „Smoczą Jamę“, gdzie po wielu stopniach schodzi się do pieczary wśród skał wyżłobionej, w której miał się ów legendarny smok ludzi pożerający. Godzina 2-ga, więc idziemy na obiad a potem na zwiedzanie kościołów w Krakowie, z których zwiedziliśmy 11 najslawniejszych z liczby 40 w Krakowie się znajdujących. Przed wieczorem tramwajem i pieszo udaliśmy się na kopiec Kościuszki, usypany na cześć bohatera narodowego. Tu nas zastał wieczór. A zatem powrót i spoczynek.

6-go czerwca rozpoczęliśmy zwiedzaniem katedry i 20 kaplic przy katedrze, skarbcu, dzwonu Zygmunta, a także w podziemiach katedry grobów Królów Polskich i najzasłużeńszych w narodzie: T. Kościuszki, ks. J. Poniatowskiego i A. Mickiewicza. Później zwiedziliśmy t. zw. „Wystawę Wawelu“, plany i projekty odbudowy, gdzie postanowiliśmy i my zapoczątkować składkę na odbudowę Wawelu.

tragedja wyrwa nam okrzyk z duszy. Wspomóżcie tych nieszczęśliwych i ratujcie ich! Wszystkie uczynki miłosierdzia, jakie nakazuje Ewangelja św. czekają tu na was i przyzywają was, abyście nagich przyodziali, głodnych karmili, pragnących poili, tym co przytulku nie mają, dawali schronienie, cierpiących pocieszali, a chorych leczyli. Nie możecie zapewne nieraz czynić tego sami, to co jednak zawsze możecie, uczynicie. Dorzucicie grosz waszej ofiary na ulżenie doli tych nieszczęśliwych.

Nie proszą o datku waszego na otarcie łez niedoli, na ratunek przed śmiercią. I Bóg i Ojczyzna i wasze własne serca wzywają was do spełnienia tej posługi. My, biskupi polscy, uważamy to za obowiązek i powinność naszego posłannictwa, aby was do tego czynu miłosierdzia chrześcijańskiego gorąco wezwać i zarządzamy w tym celu składki w naszych kościołach w najbliższą niedzielę \*). Wielobne duchowieństwo przeczyta ten list nasz z ambon, z jednego z pism codziennych, w którym znajdzie wydrukowany. Zebrane ofiary prześle natychmiast do konsystorzów.

† Edmund kardynał Dalbor, Prymas, arcybiskup gnieźnieński i poznański. † Aleksander kardynał Kakowski, metropolita warszawski. † Józef Milczewski, metropolita lwowski, o. l. † Józef Teodorowicz, arcybiskup lwowski c. o. † Adam Stefan Sapieha, książę biskup krakowski. † Józef Sabastjan Pelezar, biskup przemyski. † Leon Wałęga, biskup tarnowski. † Stanisław Kazimierz Żdzitowiecki, biskup kujawsko-kaiński. † Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki. † Marjan Ryx, biskup sandomierski. † Augustyn Losiński, biskup kielecki. † Ignacy Dubowski, biskup łucko-żytomierski.

\*) W niektórych diecezjach np. w krakowskiej, lubelskiej już się składki na ten cel po kościołach odbyły.

Objasnić muszę, że odnawianie Zamku prowadzi się kosztem ofiar napływających. Otóż Komitet odnowienia, dla zachęty do składek, postanowił składających większe ofiary upamiętnić wyryciem ich nazwiska w kamieniu wmurowaniem cegły w murze Wawelskim. Ofiara taka wynosi 30,000 mk. Widzieliśmy już wmurowanych setki cegiełek, a na nich różne nazwiska z kraju i zagranicy, tylko od włosciaństwa z Królestwa jeszcze niema cegiełek. Więc wycieczka nasza złożyła narazie 5,000 mk. jako zadatek, obiecując brakujące zebrać wśród księżaków i odesłać. Proszę więc Szan. Czytelników „Łowiczana“ o składki do Redakcji na ten cel, aby uzupełnić brakującą sumę, abyśmy i my przyczynili się do odnowienia sławnych pamiątek naszych, a gdy ktoś później będzie w Krakowie miło mu będzie spojrzeć na cegielkę, na której będzie napis: **Od dworów i chałb ziemi Łowickiej.**

Godzina 1-sza a więc obiad. Po obiedzie zwiedziliśmy Muzeum Narodowe na 1-em piętrze gmachu Sukiennic, gdzie nas zachwycaly obrazy mistrza pędzla Jana Matejki, zatem w Sukiennicach kupno pamiątek, a później do gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie oglądaliśmy pokoik, w którym mieszkał Św. Jan Kanty, oraz oltarz przed którym Mszę św. odprawiał. Tu w dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej kazaliśmy się odfotografować na pamiątkę bytności w Krakowie, a po wyjściu zostaliśmy zaproszeni na herbatkę do Związku kobiet Katolickich, gdzie znów spędziliśmy godzinę czasu na milej pogawędce z uroczymi krakowiankami. Wieczór — więc na mieszkanie. Kolacja

† Augustyn Rosentreter, biskup chełmiński. † Zygmunt Łoziński, biskup miński. † Marjan Fulman, biskup lubelski. † Henryk Przeździecki, biskup podlaski. † Jerzy Matulewicz, biskup wileński. † Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki. † Stanisław Gall, biskup polowy w. p. † Romuald Jalbrzykowski, biskup sufragana sejneński.

## Stan rolnictwa polskiego.

Obecny obszar Polski wynosi 397 tysięcy kilometrów kwadratowych. Nieużytków zupełnych mamy w Polsce niecałe 10 proc., czyli o wiele mniej, niż w państwach o wysokiej kulturze rolnej, jak Danja, Włochy, Francja i Niemcy, które mają nieużytków od 11 do 18 proc. Ziemia orna w Polsce stanowią 49 proc., łąki i pastwiska—16 proc., lasy 30 proc. W Europie zachodniej lasy stanowią tylko 8 do 14 proc. W Polsce więc ziemia jest najlepiej użytkowana.

Statystyka zbiorów zeszłorocznych w stosunku do przedwojennych i w r. 1920 przedstawia się następująco:

	1911—13 r.	1920 r.	1921 r.
Pszonica	1,637.1	619.4	910.0
Zyto	5,019.8	1,899.4	3,821.0
Jęczmień	1,426.6	844.6	1,105.8
Owies	2,578.2	1,870.6	2,052.6
Ziemniaki	21,879.5	18,277.5	14,283.0

Jedną z głównych przyczyn zmniejszenia się zbiorów w czasie wojny jest (obok braku inwentarza) brak nawozów sztucznych. Przed wojną ziemia, wchodząca w skład Polski, zużywała 120 tysięcy wagonów nawozów sztucznych, w r. 1919 tysiąc wagonów, 1920 r.—3600, w 1921 r.—10,000. W roku

i zbieranie się do odjazdu. O 11-ej ruszamy na dworzec, gdzie wsiadamy do pociągu i o 1-szej po północy 7-go czerwca z żalem żegnamy Kraków, wracając do domowych pieleszy.

Pociąg mknie do Częstochowy, gdzie o 6-ej rano wsiadamy i spieszymy na Jasną Górę—oddać hołd Królowej Korony Polskiej. Tu bawimy kilka godzin. Zwiedzamy kościół, kaplicę, wieżę, stację, a o godzinie 3-ej znów z powrotem na dworzec i do pociągu, który przywiózł nas szczęśliwie do Skierniewic, a później i do Łowicza o godz. 10 z minutami wieczorem. Tak się skończyła nasza 4-ro dniowa wycieczka. Dziś pozostały tylko wspomnienia o Krakowie, Wawelu, Wieliczce i t. d. Ale w pamięci na zawsze pozostaną wyryte te miejsca sławne z przeszłości, a na własne oczy oglądane. Dla upamiętnienia właśnie pragnę i w naszym „Łowiczanie“ tę wycieczkę opisać, uczestnikom wycieczki na pamiątkę—czytelnikom dla zachęty, a może to skromne i nieudolne sprawozdanie zachęci kogoś z czytających do poczucia się Polakiem i zwiedzenia tych miejsc drogich i świętych dla każdego milującego sławną przeszłość naszą—Polaka. W tej myśli, i z tem pragnieniem zakończę, prosząc Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie powyższego w najbliższych Nr-ach „Łowiczana“, co będzie nagrodą dla mnie za trud podjęty dla opisu niniejszego.

Zgóry dziękując Szan. Redakcji za łaskawe wydrukowanie, kreślę się z należnym szacunkiem i poważaniem.

Uczestnik Wycieczki *Cefas z Retek.*

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi  
drogim nam zwłokom ojca naszego

ś. p.

# Antoniego Stepniewskiego

zwłaszcza p. Gołębiowskiemu oraz Cechowi Rymarzy, składamy niniejszym serdeczne podziękowanie. Jednocześnie składamy wyrazy wdzięczności pp. D-rom Wielobyckiemu i Jeziorskiemu za bezinteresowne leczenie oraz S. S. Szarytkom za okazaną nam pomoc i życzliwość.

## Rodzina.

obecnym rolnicy otrzymają około 25 tysięcy wagonów nawozów sztucznych, co stanowi zaledwie 20 proc. zużycia przedwojennego.

Ogólny zbiór zbóż w roku 1921 przewyższa plony roku poprzedniego o 220 tysięcy wagonów. Zbiory zeszloroczne wystarczą nie tylko na wyżywienie ludności, ale pozwalają nawet na wywóz z Polski 32 tys. wagonów. Poza to jęczmienia w tym roku mieliśmy w stosunku do roku poprzedniego więcej o 27 tysięcy wagonów. Można więc już w obecnym roku spodziewać się poważnego wywozu zboża polskiego za granicę, co oczywiście ogromnie ułatwi podniesienie kursu waluty polskiej.

## Głosy czytelników.

### W sprawie ustawy samorządowej.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

W Łowiczaninie № 49 z dnia 2 grudnia r. ub. wydrukowano w skróceniu referat p. D-r. Stanisławskiego o samorządzie miejskim, wygłoszony na zjeździe burmistrzów w Otwocku. Sz. pan Redaktor wezwał mieszkańców m. Łowicza do zabrania głosu w tej sprawie, przesyłam więc kilka uwag z broszą o łaskawe wydrukowanie w swem poczytnym piśmie.

W referacie p. D-ra Stanisławskiego są pewne niewłaściwości nie dające się pogodzić z rzeczywistym stanem rzeczy i byłyby szkodliwe dla rozwoju miast.

Ponieważ Rada miejska jest i musi być organem uchwalodawczym i kontrolującym Zarząd miasta, więc w żaden sposób członek Zarządu nie może być członkiem Rady (jak proponuje p. D-r. Stanisławski) i nie powinien mieć w Radzie prawa głosu decydującego; a tem bardziej Burmistrz nie może być chociażby w najmniejszym miasteczku przewodniczącym w tej-że Radzie, gdyż to krępuje całą działalność tak w uchwałach jako i w kontroli Burmistrz jako przewodniczący Radzie wraz z ławnikami i kilku swymi stronnikami, zawsze wszystkoby przeprowadził po swej myśli, często ze szkodą dla interesu miasta.

Podług projektu p. D-ra Stanisławskiego, członkowie Rady mają być płatni, wchodzić do niej mogą również i nie obywatele Rzeczypospolitej.

To jest niewłaściwe. Stanowisko członka Rady miejskiej musi być honorowe i bezpłatne. Do Rady i Zarządu powinni wejść tylko obywatele Rzeczypospolitej polskiej i to tacy, którzy ponoszą pewne ciężary na utrzymanie miasta, którzy dbają o dobro i rozwój gospodarki miejskiej i są odpowiedzialni tak moralnie jak i materialnie. Posiedzenia odbywają się zwykle w godzinach wieczorowych, po dziennych zajęciach, więc członkowie Rady te kilka godzin zamiast spędzić na niczem, spędzą z pożytkiem dla dobra miasta.

Ławnicy zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, nie powinni być stałymi płatnymi funkcjonariuszami Magistratu. Ławnicy z wyborów nie są do tego przygotowani i nie posiadają odpowiednich kwalifikacji do prac magistrackich, nie mogą się tej pracy stale oddać, gdyż mają swe osobiste zajęcia.

Trzeba również mieć wzgląd na ogromne obciążenia budżetów naszych ubogich miast. Wciąż są nawoływania do ofiar na rzecz społeczeństwa, Państwa, głosi się wzniosłe hasła, a przy każdej sposobności drze się na wszystkie strony gdzie i co się da.

Ławnicy powinni być tylko jako doradcy w sprawach gospodarczych, jako kontrolerzy i referenci na posiedzeniach Rady. Posiedzenia Zarządu miasta powinny się odbywać raz na tydzień lub na dwa tygodnie, za które ławnicy pobierają dyety wyznaczone przez Radę.

W miastach jak i wszędzie powinna być zaprowadzona oszczędna, prawidłowa i dobra gospodarka, pod dobrą ścisłą kontrolą, w przeciwnym razie miast się dźwignąć, rozwijać podupadniemy, co Sejm i Rząd powinien wziąć pod uwagę, gdyż dobrobyt miast jest podstawą rozwoju Państwa.

Pozwolę sobie również zrobić kilka uwag co do wyborów do Rady i Zarządów miast. Prawo głosu przy wborach do Rady miejskiej, powinny mieć osoby zamieszkałe w danym mieście conajmniej od 2 lat, by już były zainteresowane sprawami miejskimi. Wybory powinny być odmienne od wyborów do Sejmu i Senatu.

Do Rady i Zarządu miasta, powinni wejść ludzie stateczni, zrównoważeni nie młodszy od lat 35, ponoszący ciężary dla miasta. Rada wybiera burmistrza i ławników z poza Rady.

Wrazie gdyby w danym mieście nie było odpowiedniego kandydata na burmistrza, któryby się całkowicie mógł poświęcić sprawie miejskiej, ogłasza konkurs i wybiera z pośród zgłoszonych. Do czasu objęcia zarządu przez burmistrza, urząd ten obejmuje jeden z ławników rządzony przez Radę. Burmistrzowi nie wolno pod żadnym pozorem zajmować posady w innych instytucjach, a cały swój czas poświęcić dla dobra miasta, powinien zobowiązać się do sumiennego wypełniania wziętych na siebie obowiązków, być odpowiedzialnym za swoje czyny tak przed Radą jak przed wyższymi władzami samorządowymi. Ławnicy płatni za posiedzenia w wysokości określonej przez Radę. W razie wyjazdu burmistrza zastępuje go jeden z ławników wyznaczony przez Radę. Rada odpowiedzialna za swe czyny przed wyborcami.

Przy układaniu i uchwalaniu ordynacji wyborczej i ustawy samorządowej, nie powinno się brać pod uwagę tylko życzenia obecnych władz komunalnych, lecz i głos, jak również praktyczne wskazówki sfer mieszczańskich.

*Kłosaik.*

## Adolf Mintz

(zmarł 29 grudnia 1921 r.)

Kto znał bliżej Adolfa Mintza, ten od kilku miesięcy mógł zauważyć, że życie jego gaśnie.

Był coraz słabszym, coraz bledszym, coraz wolniej ruszał się. Wydawał się bardzo starym, chociaż nie miał siedemdziesięciu lat.

Tylko we wtorki był młodym.

Wtorek—to dzień sesji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Łowiczu. A. Mintz rażno szedł do sądu, gorąco,—za gorąco bronil spraw swych klientów, upajał się sprawami, tryumfował z powodu wygranej, przejmował się przegraną. Przegrywając, układał plan odwetu, wygrywając radował się, jak prawdziwy szermierz.

A ku końcowi sesji często brakowało mu głosu, czasem chwytal się za serce, wracał do domu i chory, bezsilny ze znużenia kładł się do łóżka.

A od środy studjował sprawy na wstępny wtorek.

Irytował się, gdy mu doradzono dłuższy wypoczynek.

Nie mam prawa!...

I oto umarł,—umarł, jak żołnierz, na posterunku przy pracy, nagle,—studjując sprawę cywilną.

Chorobę serca ukrywał starannie, wołał przyznawać się do wszelkich innych dolegliwości. Wiedział, że długo nie pociągnie.

Za młodu studjował medycynę, znał się na tem.

Pamiętam, jak mawiał, że na chorobę serca lekarstwa niema „to rzecz Boska”—żydzi wiedzą o tem i w modlitwie zwracają się do Boga ze słowami: o Ty który leczysz serce...

Mówił o tem ze smutkiem.

Pewna okoliczność natury oficjalnej przyspieszyła zgon Adolfa Mintza.

Wiadomość o skasowaniu Sądu Okręgowego w Łowiczu!

Był zbyt słabym, zbyt chorym, aby myśleć o zmianie terenu pracy.

A nie mógł żyć bez walki sądowej.

— W tem cała treść mego życia—mawiał.

Walka sądowa była mu potrzebą i jedyną przyjemnością.

Śmierć nagła—zwykły koniec adwokata.

Dobry koniec,—a w dzisiejszych czasach szczególnie: niema czasu na przygotowania.

W stosunkach koleżeńskich—zawsze życzliwy, w stosunkach towarzyskich uprzejmy i żartobliwy, a w stosunkach zawodowych sumienny do przesady, Adolf Mintz pozostanie na długo w pamięci Łowiczana, jako pożyteczny pracownik, któremu można było zaufać.

Można było:—bowiem każda sprawa obchodziła go, jak własna, bo kochał swój zawód.

Niech ci ziemia będzie lekka—kolego, stały przeciwniku.

*W. Ciechański.*

## KRONIKA MIEJSKOWA.

### Kalendarzyk.

*Piątek* † Weroniki i Głafiry P. p.

*Sobota* Hilarego B. W. D. K.

*Niedziela* Pawła I Pust.

*Poniedziałek* Marcelego P. M., Otona M.

*Wtorek* Antoniego Op.

*Środa* Katedra Św. Piotra w Rzym.

*Czwartek* Henryka B. W., Marty M.

Wschód słońca. g. 8. m. 03. zachód g. 4. m. 18.

— **Z Rady Miejskiej.** W dniu 4 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa Rady p. S. Stanisławskiego.

Było to już drugie posiedzenie (1-e nie odbyło się z powodu braku kompletu) i krzesła pp. radnych w  $\frac{1}{4}$ , były nie zajęte. Radni z listy Nr. 5 na posiedzenia nie przychodzą z powodu zatargu z p. przewodniczącym Rady i stanowisko ich jest wytlomaczone, lecz dlaczego nie przychodzą na posiedzenia inni radni—pozostaje tajemnicą. Porządek dzienny przedyskutowano całkowicie i uchwalono:

1) Przyłączyć do miasta Blich, Wesolą, część Malszyc, łąki Sniadkowskie i Strzelczewskie.

2) Wybrano komisję do obmyślenia środków przed kradzieżami w mieście.

3) W sprawie zniesienia aprowizacji dyskusję odłożono do następnego posiedzenia z powodu choroby referenta aprowizacji p. Sadza.

4) W sprawie redukcji urzędników wywiązała się gorąca nadzwyczaj dyskusja pomiędzy Zarządem miasta i radnym ks. S. Zawadzkiem i w rezultacie Rada uchwaliła redukcji nie przeprowadzać.

5) W sprawie łaźni wyjaśniono, że wkrótce łaźnia i kąpiele Tow. Hyg., przejdą pod Z-d. miasta.

— **Wiec urzędników państwowych.** W niedzielę dnia 8 b. m. odbył się wiec urzędników państwowych i komunalnych w sprawie unormowania plac i zabezpieczenia wogóle bytu pracowników. Uchwalono rezolucje, które natychmiast przesłano drogą telegraficzną do odnośnych władz.

— **Nowe znaczki stemplowe.** Wypuszczono w obieg nowe znaczki stemplowe wartości: 1—2—3—4—5—10—20 i 50 marek. W dniu 1 stycznia 1922 r. wypuszczone będą znaczki wartości 200 i 500 marek.

Marki stemplowe mniejszej wartości przedstawiają rysunek w stylu odrodzenia, marki stemplowe wartości 200 marek utrzymane są w stylu empire, a marki stemplowe wartości 500 marek w stylu zakopiańskim.

Dnia 31 grudnia wycofano z obiegu wszelkie znaczki stemplowe dawnych emisji. Osoby posia-

dające wycofane z obiegu znaczki stemplowe mogą wymienić je w kasach skarbowych na nowe znaczki stemplowe, za zwrotem kosztów produkcji, w wysokości 10 fenigów od sztuki.

— **Marki okupacyjne—ważne.** Zdarzało się, że tu i owdzie odmawiano przyjmowania banknotów, wydanych za czasów okupacji niemieckiej. Otóż Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wyjaśnia, że bilety okupacyjne po mk. 1/3, 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100, i 1000 z datą 9-go grudnia 1916 r., podpisane przez zarząd b. gen. gubernatorstwa warszawskiego, znane pod nazwą „rzeszek“ albo „not Kriesa“, nie przestały być w Polsce prawnym środkiem płatniczym i winny być przyjmowane przy opłacie narówni z innymi biletami P. K. K. P.

— **Miljonówka.** W ub. sobotę wylosowano miljonówkę № 2, 426, 874 sprzedany w Warszawie.

— **Zebrań informacyjna.** W niedzielę d. 22 stycznia r. b. o godz. 2-iej po południu w sali Związku Robotników Chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się dla WP. Wyborców z listy № 5 do Rady Miejskiej zebranie informacyjne z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium zebrania.
2. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Rady Miejskiej w Łowiczu.
3. Wolne wnioski.

O liczne przybycie WP. Wyborców z listy № 5 uprzejmie się uprasza. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

*Radni z listy № 5.*

### OGIARY.

— **Na Schronisko.** Zebrane podczas przedstawienia komedyjki przez dzieci Wyrzykowskich, Słęczkowskich i Szadkowskich Mk. 1100. Prezydium Urzęd. Państw, pozostałe ze składek na depeszę Mk. 4077. Apolonja Rychter, zgubioną przezemnie przed 10 laty złotą broszkę, a stanowiącą dla mnie drogą pamiątkę, która została poznana i dzięki sprawności miejscowej policji odebrana, składam Mk. 1000. Razem Mk. 6177.

— **Na Straż Ogniową.** A i H. Szeremeti, zamiast biletów na bal Mk. 1500.

## WAŻNE DLA PAŃ!

— Ceny niższe —

## TANIA wyprzedaż RESZTEK

Białych towarów, flaneli, białej, wełny, szewców, bostonów i wiele innych towarów na bluzki, szlafroki, suknie, kostjomy i płaszcze.

**M. Bryl** Łódź Piotrkowska 56 w podwórzu 3-cie wejście.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

## Obwieszczenie.

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że z powodu ukończenia pracy przez Komisję Likwidacyjną Handlowo Przemysłowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łowiczu postanowiono: na mocy uchwały Ogólnego Zebrania odbytego w Łowiczu w dniu 5 Stycznia 1922 r. zamknąć Tow. Po odebraniu udziałów osoby zainteresowane, winny się zgłosić z dowodami do Likwidatora p. Stanisława Xiężopolskiego do dnia 1 Lipca 1922 r. po oznaczonym terminie w myśl postanowienia Ogólnego Zebrania nieodebrane udziały oraz wszystkie inne fundusze Towarzystwa będą przekazane na cele społeczne.

Komisja Likwidacyjna.

## Ogłoszenie.

Uprasza się osobę, która na balu strażackim w dniu 7 b. m. omyłkowo zabrała szaf kremowy pozostawiając futrzany, o zwrot i zamianę w garderobie teatru u woźnej.

## Gabinet Dentystyczny

L. MINTZ

Łowicz, Podrzeczna 17, naprzeciwko Sądu Okr.

Zęby sztuczne wykonywa się w przeciągu dnia, reperacje na poczekaniu.

!!! STANIAŁY !!!

Pączki! Pączki! Pączki!

Wyśmienite, duże, po 45 mk. sztuka poczynając od niedzieli poleca swym Szanownym klientom.

**Cukiernia Juljusza Gierasiewicza**  
w Łowiczu, pl. Kościuszki 15.

Na karnawał, wesela, imieniny, cukiernia poleca doskonale i gustownie przybrane torty karmelowe, grylezowe piramidy przybrane kwiatami, tace ciast z elewacjami i bez, oraz lody, kremy, galarety, zefiry i t. p. wszystko najgustowniej przybrane i wykonane.

Skład żelaza, maszyn i narzędzi rolniczych.

## Emil Balcer

w Łowiczu, Nowy Rynek 12

—) poleca po cenach niższych (—  
Maneże, młocarnie, wialnie, sieczkarnie, parniki, brony, plugi, kultywatory, wirówki do mleka, kuchnie.

Gwoździe, żelazo, kosy, pape, smołę, cement, okucia, naczynia emaljowane i alluminjowe, narzędzia rzemieślnicze, smary, azbest, pakunki.

Ładunki, proch, śrut, gilzy i przybory do nich.

Żarówki i wszelkie artykuły elektrotechniczne.

Kółkom rolniczym, kooperatywom i sklepom odstępuje rabat.

**Lajb Wilk** zgubił kwit na złożoną kaucję na sumę Mk. 75000, kartę powołania i dowód tymczasowy wydany w Warszawie. Znalazca otrzyma nagrodę. Warszawa Czerniakowska № 54

**Antoni Szkop** zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

**Ogród owocowy** do wydzierżawienia w Łowiczu, Gliniki № 2.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.